



Gorąco na kolei

Jeśli nie zmieni się sytuacja na kolei, wkrótce może dojść do strajku. Pociągi staną, bo prezesi spółek kolejowych i właściciele – skarb państwa oraz marszałkowie województw – pozostają głusi na postulaty pracowników. Pierwszy z serii protestów odbył się 4 listopada pod Urzędem Marszałkowskim we Wrocławiu. Ponad 100 związkowców działających w spółce Przewozy Regionalne protestowało przeciwko próbie likwidacji spółki. Kolejne dwie manifestacje odbyły się 6 listopada w Warszawie. Najpierw kolejarze protestowali przeciw działaniom zarządu PKP Cargo. Podczas protestu pod siedzibą spółki związkowcy zapowiedzieli, że jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione, rozpocznie się referendum strajkowe, a strajkować będą wszystkie spółki kolejowe. Od Polskich Linii Kolejowych, przez InterCity i PKP Cargo aż po Przewozy Regionalne. Właśnie w sprawie tych ostatnich odbyła się kolejna pikietka w Warszawie, tym razem pod siedzibą Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. W apelu o udział w tej pikiecie przedstawiciele kolejowych związków zawodowych napisali: „Ważą się losy pracowników Spółki Przewozy Regionalne i całego systemu przewozów regionalnych w Polsce. Niestety, nasze starania w sprawie zmiany szkodliwej i tworzącej patologię systemowe ustawy o usamorządowaniu Przewozów Regionalnych nie przyniosły efektów. O wszystkim decyduje dziś polityka, a nie dobro pasażera i uzdrowienie kolei”.

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Biznes pali opony

Oj, powywracało się nam. Powywracało. Dzisiaj przed sejmem będą palić opony... przedsiębiorcy!!! Mały i średni biznes zamierza w ten sposób zwrócić uwagę, że rząd słucha górników, a nie ich. A przecież – jak mówią organizatorzy protestu – górnicy to tylko 3 proc. PKB, a oni aż 67 proc.

Cóż za demagogia. W Polsce przemysł to nieco ponad 20 proc. PKB. To głównie duzi pracodawcy, tacy jak np. kopalnie. Ale bez tych 20 proc. nie byłoby i tych 67. Weźmy dla przykładu wywołane do tablicy kopalnie. Jedno miejsce pracy w kopalni generuje kilka do kilkunastu miejsc pracy. Nie tylko w firmach kooperujących bezpośrednio z kopalniami, ale też w usługach, handlu itd.

Zasada jest brutalnie prosta i przedsiębiorcy, nawet drobni doskonale to wiedzą. Dzięki dużym skupiskom pracowników dużych zakładów przemysłowych mogą powstawać sklepy, zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, firmy remontujące mieszkania, kina, restauracje, butiki, mogą funkcjonować targowiska. Nawet jeśli same kopalnie przynoszą straty – choć nie przynoszą – to i tak w rachunku globalnym wszyscy na tym nieźle zarabiają. Tysiące firm zarabia, płaci podatki, słowem – może istnieć.

Zaraz, zaraz. Jak to, kopalnie nie przynoszą strat? No, nie przynoszą. Kopalnie obłożone ogromnymi podatkami nie są w stanie ich wszystkich spłacać. A więc patrząc z perspektywy państwa, nie mówimy tu o dokładaniu do kopalń, ale o uzyskiwaniu przez budżet mniejszych korzyści. A jeśli już mówimy o niepłaceniu, to mistrzami świata w śmieciowym zatrudnianiu, unikaniu podatków, niepłaceniu ubezpieczeń za zatrudnianych pracowników jest nie kto inny, jak właśnie mały i średni biznes.

Zmiana warty?

Czy po tych wyborach obudzimy się w innej Polsce? Może pierwszy raz od ponad 20 lat, kiedy wybieramy władzę samorządową, najbliższe wybory mają szerszy wymiar. Mogą przesądzić o całkowitej zmianie warty, czyli również wyborach parlamentarnych za rok i trwałej zmianie układu politycznego w kraju. Znosi się, że w wielu sejmikach wojewódzkich władza wypadnie z rąk koalicji PO, PSL/SLD i stanie się udziałem PiS-u jako głównego rozgrywającego, podobnie może być w wielu radach miejskich. Osłabiebnie czy nawet porażka PO, a szczególnie PSL-u będzie już jednoznaczna, trwała na najbliższe lata zmianą preferencji politycznych naszych rodaków. Ktoś zapyta, skąd taka prognoza? Przecież sondaże pokazują, że PO i PiS idą tę w tę?

Właśnie, to jest pierwszy sygnał, że sondażownie, które na ogół niedowartościowują prawej strony, tym razem nie pokazują PO jako zwycięzcy. Po drugie, ostatnie miesiące funkcjonowania PO i PSL to pasmo skandali, wpadek i porażek. Po trzecie, ludziom żyje się coraz trudniej, szczególnie bierność liberalnej koalicji rządzącej wobec sytuacji na rynku pracy, szerzenia się na wielką skalę umów śmieciowych, patologia niskich zarobków oraz na siłę „uszcześliwienie” Polaków poprzez wydłużenie wieku emerytalnego – to jest niestety smutny bilans rządów koalicji PO-PSL, który waży przy decyzji nad urną. Nawet jeśli dotyczy to wyborów lokalnych. Mam nadzieję, że tego testu wyborczego nie oblejemy jako społeczeństwo w najbliższą niedzielę.



Jerzy Kłosiński

Pęknięcie między wschodem i zachodem Europy

Kryzys gospodarczy ujawnił, że projekt Unii Europejskiej nie polega na budowaniu Europy socjalnej, tylko Europy konkurencyjnej. Ale nie konkurencyjnej solidarnie wobec świata zewnętrznego, tylko konkurującej wewnętrznie. Odpowiedzią związków zawodowych powinno być budowanie transgranicznej solidarności. W przeddzień Krajowego Zjazdu Delegatów w Bielsku-Białej, 7 października, polscy i norwescy związkowcy dyskutowali o „Roli związków zawodowych w państwach rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej”. Omawiamy przebieg tej ważnej konferencji.



Przewozy Regionalne pod ścianą

Gdyby spółki kolejowe mogły ogłaszać upadłość, PR już dawno przestałyby istnieć. Ten największy pasażerski przewoźnik kolejowy od lat działa na skraju upadku. Programu naprawy spółki nie chcą jednak poprzeć niektórzy udziałowcy – marszałkowie województw.

25 lat historii w pigułce

Czy Okrągły Stół był jedyną drogą przemian? Jakie procesy doprowadziły do marginalizacji Solidarności? Czy związek zawsze reprezentował polską rację stanu? W warszawskim Klubie Ronina odbyła się ważna debata poświęcona książce Jerzego Kłosińskiego „Drogi do Solidarności”. Wzięli w niej udział prof. Grażyna Ancyparowicz, prof. Ryszard Bugaj i dr Barbara Fedyszak-Radziejowska. Relacjonujemy jej przebieg.



Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak w felietonie pt. „Profesor rozczarowany demokracją” pisze:

Profesor Śpiewak wyśpiewał (w „Rzeczpospolitej”) co sądzi o polskiej demokracji, że jest sklerotyczna, obca ideałom, nieprzyjemna, zoligarchizowana, znomenklaturyzowana (niełatwe słowa, ale mamy do czynienia z językiem profesorskim), schyłkowa, przygnębiająca... i on jest rozczarowany! Dobrze sobie! Nie jest on pierwszym człowiekiem z kręgu obecnej władzy, któremu ta rzeczywistość się nie podoba.



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: emerytura częściowa; zatrudnienie na podstawie umowy-zlecenia; agresja, obraza i kłamstwo w walce o klienta.



Były laborantkami, dziś sprzątają

Przez ponad 30 lat Ewa Kubiak przewodnicząca Solidarności w Elektrociepłowni Zduńska Wola i Małgorzata Sobowska członkini związku pełniące funkcję Społecznego Inspektora Pracy pracowały na stanowiskach laborantek. Od 1 października sprzątają w firmie. Pracodawca zmienił im warunki zatrudnienia tuż przed zakończeniem negocjacji nowego zakładowego układu zbiorowego pracy.

Stworzyć i utrwalić zły obraz SKOK-ów

SKOK-i nie mają w Polsce łatwego życia. Wraz z kolejnymi regulacjami Komisji Nadzoru Finansowego, Ministerstwa Finansów i Sejmu trwa ciągła wojna prowadzona z Kasami przez prorządowe media. Suto dofinansowywane ministerialnymi i urzędniczymi informacjami o przetargach, a więc z kieszeni podatnika tygodniki prześcigają się w podlizywaniu władzy i medialnych atakach na SKOK-i. Ostatnio oprócz stronniczego opisywania spowodowanych działaniami KNF-u upadków kolejnych Kas i wieszczona zagrożenia dla wkładów członków kas doszły dwa tematy – luksemburskie spółki Kasy Krajowej i zatrzymanie w areszcie szefów SKOK Wołomin.



O Romanie Dmowskim – Król naszych pojęć

Historyk i publicysta Stanisław Cat-Mackiewicz nazwał Dmowskiego „królem naszych pojęć”. Konstatacja ta jest dziś tyleż słuszna, co przewrotna. Wszak demokracja odrzuca autorytet władzy monarszej. Szkoda, iż – wylewając dziecko z kąpielą – razem z królewskimi przemyśleniami, którym wszak trudno nieraz odmówić słuszności. Wielkie chwile jako polityk i reprezentant sprawy polskiej na arenie międzynarodowej przeżył Dmowski jako delegat odrodzonej Rzeczypospolitej na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Jego udział w obradach uznać można za ukoronowanie trudnej politycznej drogi, którą obrał jeszcze w początkach XX stulecia, publikując książkę „Niemcy, Rosja i kwestia polska”.

Cena niepodległości

Rocznica odzyskania niesie ze sobą całe wieki blasków i cieni, chwały Rzeczypospolitej i jej upadków, odrodzenia i klęsk. Czasy współczesne znów przynoszą nam zagrożenia i obawy wynikające z imperialnych zapędów Rosji, naszego odwiecznego wroga. Dlatego święto ojczyzny uczcijmy gorącą modlitwą o pokój i bezpieczeństwo narodowe. Aby naszą troskę o los Polski uczynić jeszcze głębszą, opartą na fundamencie wiedzy historycznej, przypomnijmy sobie wydarzenia ostatnich kilku wieków, zarówno te dramatyczne, jak optymistyczne – pisze na łamach TS Alfred Trybus.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

List Solidarności do Ewy Kopacz

Szanowna Pani
Ewa Kopacz
 Premier Rzeczypospolitej Polskiej

NSZZ Solidarność sceptycznie przyjął Pani deklarację o 100 dniach współpracy, co nie oznacza, że na konstruktywną współpracę nasz Związek nie jest otwarty. Przykładem może być zapowiadane przez ministra pracy spotkanie w sprawie zatrudniania pracowników tymczasowych, które odczytujemy jako reakcję na nasze wystąpienie w tej sprawie do Pani Premier.

Aktywność Pani Premier odnośnie promowania budżetów obywatelskich na poziomie samorządów oraz wielokrotnie publicznie deklarowana przez Panią gotowość zbliżenia się władzy do obywateli – stwarzają dobrą okazję do zajęcia się tematem dużo istotniejszym z punktu widzenia obywateli, a mianowicie możliwości skutecznego wypowiedzenia się obywateli w sprawach istotnych dla nich i dla państwa.

Budżety obywatelskie, choć bardzo

ważne, są tylko substytutem demokracji. Jej drobnym wycinkiem. Istotą demokracji jest bezpośredni udział obywateli w decydowaniu o najważniejszych sprawach naszego kraju. Takim narzędziem są referenda obywatelskie, zarówno te na poziomie lokalnym, jak i ogólnokrajowym oraz obywatelska inicjatywa ustawodawcza.

Ostatnie lata były okresem wyjątkowej obywatelskiej aktywności Polaków. W samym tylko 2012 roku pod różnymi obywatelskimi wnioskami zebrano ponad 5 mln podpisów. Niestety, wszystkie te inicjatywy zostały zignorowane, a zebrane tak ogromnym wysiłkiem podpisy, trafiły do kosza.

Szanowna Pani Premier!

W imieniu NSZZ Solidarność i kilkudziesięciu organizacji społecznych zwracam się z apelem o podjęcie prac nad zmianami prawa w zakresie referendów obywatelskich i obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej. Tak jak w przypadku Pani postulatu, aby budżety obywatelskie miały być obowiązkowe, a precy-

zyjnie mówiąc – obligatoryjne, tak obligatoryjne muszą być referenda.

Oczywiście narzędzie to musi być obwarowane odpowiednimi zabezpieczeniami, aby nie było nadużywane w rozstrzyganiu spraw błahych i wykorzystywane do bieżącej walki politycznej, ale o tym wszystkim gotowi jesteśmy rozmawiać i poszukiwać kompromisu.

Zdajemy sobie sprawę, że to długi proces i wymaga zmian nie tylko w ustawach, ale być może również w zapisach Konstytucji RP. Uważam, że dzisiejsza dyskusja o budżetach obywatelskich to dobry początek do debaty i zmian ponad politycznymi podziałami, również w tak ważnych sprawach dla obywateli oraz jakości demokracji w naszym kraju. Ja ze swej strony deklaruję gotowość NSZZ Solidarność do merytorycznego uczestnictwa w pracach nad takimi projektami.

Piotr Duda

przewodniczący Komisji Krajowej
 NSZZ Solidarność

www.sprawdzampolityka.pl

– Obiecaliśmy swego czasu, że będziemy rozliczać polityków z tego co robią – mówi Piotr Duda, przewodniczący KK. – Czas doprowadzić do sytuacji, że politycy będą bali się wyborców, a nie szefa swojej partii.

Solidarność po raz kolejny daje swoim członkom, sympatykom a także wszystkim obywatelom możliwość sprawdzenia aktywności parlamentarzystów, którzy startują w wyborach samorządowych 16 listopada. Na stronie www.sprawdzampolityka.pl w zakładce „Samorząd” można sprawdzić, czy obecni kandydaci na prezydentów,

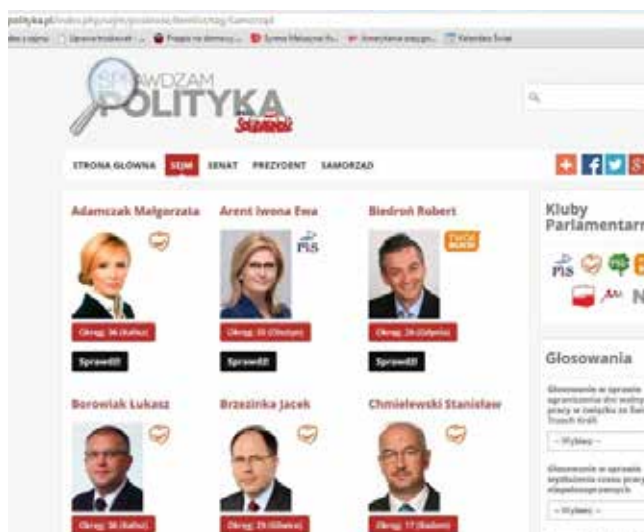
burmistrzów i wójtów głosowali w Sejmie albo Senacie za przyjęciem antypracowniczych przepisów, czyli m.in.

w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego, antypracowniczych zmian w kodeksie pracy, ograniczenia swobód obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach albo

w sprawie wydłużenia czasu pracy osobom niepełnosprawnym.

Dzięki temu wyborcy będą mogli w pełni świadomie podejmować decyzje dotyczące kandydatów ze swoich okręgów wyborczych, ponieważ w wyborach samorządowych startuje kilkunastu obecnych posłów.

Związek po raz drugi prowadzi akcję rozliczania posłów. Poprzednia, przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem obywateli i została wysoko oceniona przez ekspertów.



hd



Dość tego olewania!

Kampania organizowana przez Instytutu Spraw Obywatelskich INSPRO „Obywatele decydują” przygotowała spot, w którym zachęca do sprawdzania obietnic, jakie składają politycy podczas wyborów. Nagranie kończy się wezwaniem „Dość tego olewania! Wejdź na stronę ObywateleDecyduja.pl i rozlicz polityków ze wszystkich obietnic wyborczych. To jedyna szansa, by zaczęli się znowu z nami wyborcami liczyć”. Niestety, spot nie będzie emitowany w mediach publicznych.

„Powodem decyzji był estetyczny wyraz spotu, w którym użyto wulgaryzujących środków wyrazu, co powodowało jego obsceniczny charakter. Oparcie całego, z definicji informacyjnego przekazu, na sformułowaniu związanym ze sferą załatwiania potrzeb fi-

zjologicznych jest niepotrzebna, obcą Polskiemu Radiu, tabloidyzacją treści” – uzasadnia odmowę polskie radio.

Telewizja publiczna na razie milczy. – Wybory są już za niecałe dwa tygodnie więc to jest idealny czas na to by nagłośnić społeczną kontrolę nad politykami – mówi Rafał Górski, prezes INSPRO. – Dlatego wysłaliśmy do prezesa TVP pismo, w którym przypominamy, że telewizja ma realizować misję publiczną, a obywatele mają prawo do informacji.

– Spot Solidarności w ramach kampanii „Sprawdzam polityka” – podobnie jak spot INSPRO – też został zablokowany przez media przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jak widać cenzura nadal działa – komentuje Piotr Duda, przewodniczący KK.

hd

Spot można obejrzeć tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=R242ml1ueH0>.

Wiec w tyskiej fabryce Fiata



Ponad tysiąc pracowników z pierwszej i drugiej zmiany wzięło udział w wiecu informacyjnym zorganizowanym 5 listopada w fabryce Fiata w Tychach. W jego trakcie związkowcy z Solidarności przekazali załodze informacje dotyczące sytuacji w zakładzie, podkreślali, że pracodawca uzależnia podwyżki wynagrodzeń od zgody na wydłużenie okresów rozliczeniowych czasu pracy do 12 miesięcy.

– Poinformowaliśmy pracowników, że w sprawach płacowych pracodawca pozoruje dialog ze związkami. Nie odpowiedział na większość pism, jakie Solidarność skierowała do niego w tym roku w sprawie podwyżek wynagrodzeń – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland.

Związkowcy domagają się podwyżek w wysokości 420 zł

brutto dla każdego pracownika. Podkreślają, że fabryka osiąga spore zyski każdego roku, a mimo to zbiorowych podwyżek nie było od lat. Za bulwersujące uważają uzależnienie przez pracodawcę wzrostu wynagrodzeń od zgody na wprowadzenie 12-miesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy.

Czytaj więcej: www.solidarnoskatowice.pl

18 dzień głodówki w Solino. Dzisiaj rozpoczną się negocjacje

18 dzień głodówki w siedzibie Inowrocławskich Kopalni Soli Solino. Obecnie w proteście bierze udział 6 związkowców.

Według wstępnych ustaleń poczynionych w środę z wojewodą Ewą Mes, negocjacje zostaną podzielone na dwa bloki – gospodarczy i pracowniczy. O godz. 13.00 mają rozpocząć się rozmowy. Do Solino przyjedzie przedstawiciel strony rządowej oraz przedstawiciel wojewody. – Nie zo-

staliśmy powiadomieni, kto przyjedzie, ani czego mają dotyczyć pierwsze rozmowy – mówi Jerzy Gawęda, szef zakładowej Solidarności. – Czekamy.

Przypominamy. W maju zarząd spółki wypowiedział układ zbiorowy pracy i zaproponował niekorzystne dla gór-

Z Jerzym Gawędą, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Inowrocławskich Kopalniach Soli Solino SA, rozmawia Mariusz Kamieniecki z „Naszego Dziennika”.

– Panie przewodniczący, co popchnęło górników do tak radykalnego kroku, jakim jest głodówka?

– Kroplą, która przelała czarę goryczy było wypowiedzenie bez uzasadnienia pakietu gwarancji socjalnych przez prezesa PKN Orlen. Pakiet gwarancji socjalnych to dokument, w którym zostały zapisane m.in. inwestycje dotyczące podziemnego magazynowania, a co za tym idzie zaadaptowania jednej z kopalń otworowych na bezzbiornikowe magazyny na ropę czy benzynę. Kolejną sprawą było wypowiedzenie układu zbiorowego pracy, a także próba wręczenia pracownikom porozumień zmieniających warunki pracy i płacy na gorsze.

– Domagacie się także powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciela Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw?

– Tym pytaniem dotyka pan faktycznych powodów, a więc nierealizowania wcześniejszych porozumień, które wynikały z poprzednich protestów głodowych w latach 2006–2007, na bazie których związki zawodowe zwróciły się do Najwyższej Izby Kontroli o przeprowadzenie szczegółowej kontroli w Solino zwłaszcza w zakresie budowy podziemnych magazynów. Jak się później okazało, pracownicy i związki zawodowe miały rację, bo kontrola wykazała szereg nieprawidłowości w tym potwierdzenie głównego zarzutu co do braku parametrów przewidzianych do założenia takich magazynów. W związku tym nie można było ich uznać za magazyny strategiczne, które w razie kryzysu jak chociażby ten, z jakim mamy obecnie do czynienia za naszą wschodnią granicą, będą w stanie

uniknąć warunki. W tej chwili pracownicy firmy otrzymują do podpisania porozumienia zmieniające warunki pracy i płacy. Odrzucenie propozycji pracodawcy będzie równoznaczne z utratą pracy. Do strajku głodowego 21 października przystąpiło 8 związkowców z Solidarności, Solidarności 80 oraz Związku Zawodowego Górników, w tym przewodniczący zakładowej Solidarności i Solidarności 80. Żądają odwołania

zarządu Solino S.A., zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy i pakietu socjalnego oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw. Popiera ich 90% załogi.

hd



zagwarantować bezpieczeństwo obywatelom i naszej gospodarce.

– Jeden z zarzutów dotyczy też działań mobbingowych ze strony pracodawcy...?

– Naciski na pracowników, aby np. występowali ze związków zawodowych, są u nas na porządku dziennym. Dlatego jeden z postulatów dotyczy przywrócenia do pracy Iwony Stachel, która została zwolniona za to, że dopominała się respektowania praw pracowniczych i wygrała sprawę. Prezes, kiedy zapytaliśmy, jak można w ten sposób traktować pracownika, w mojej obecności stwierdził wprost, że nie może być mowy o zatrudnieniu pracownika, który wystąpił do sądu przeciwko zarządowi. To pokazuje absurdalność całej sytuacji. Można powiedzieć, że mamy do czynienia

z państwem w państwie, gdzie nikt się z nikim nie liczy. Przykładów mobbingu bezpośredniego czy pośredniego można w naszej firmie znaleźć więcej. W naszym przedsiębiorstwie wciąż funkcjonuje znane przysłowie, zgodnie z którym pracownik może być mierny, bierny, ale musi być wierny.

– Przed wami negocjacje. Zostały już poczynione jakieś ustalenia z wojewodą.

– Tak. Ustaliliśmy mapę drogową do prowadzenia negocjacji. Postulaty podzielono na dwie grupy: pracownicze i gospodarcze. Rozmowy mają rozpocząć się nie później niż w piątek – oświadczył. Dodał, że w negocjacjach, dotyczących spraw gospodarczych, w tym obecnej sytuacji i działalności oraz przyszłości spółki, uczestniczyli będą m.in. przedstawiciele PKN Orlen i rządu. ■

Rząd buduje drugą Afrykę

Solidarność oczekuje wydłużenia okresu, jakim dysponują związki zawodowe na przedstawienie opinii o budżecie państwa. Dziś wynosi on maksymalnie 12 dni. Ekspert zewnętrzny (współpracujący w ramach realizowanego projektu „Konstruktywny dialog III – wzmocnienie potencjału instytucjonalnego NSZZ Solidarność) prof. Sławomir Jankiewicz nie zostawia suchej nitki na tegorocznym projekcie.

Podczas spotkania prasowego w Bielsku-Białej analizę projektu budżetu na 2015 rok w zakresie problemów rynku pracy przedstawił prof. Sławomir Jankiewicz z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Ekspert „S” wskazał, że dominują w nim plany centralne, ogólnopolskie, nieuwzględniające zróżnicowania regionalnego. – Inne problemy ma Śląsk, inne – Wielkopolska. Zróżnicowane są oczekiwania mieszkańców Polski wschodniej i zachodniej – zaznaczył.

Koszyk inflacyjny do zmiany

Wśród problemów niedostrzeganych przez autorów budżetu wymienił: ignorowanie sytuacji długotrwałe bezrobotnych, niski wskaźnik aktywności zawodowej Polaków, 3-milionową emigrację zarobkową, która może skutkować brakiem na polskim rynku fachowców i wykwalifikowanych robotników oraz bezrobocie ukryte, np. w rolnictwie ok. 1 mln osób utrzymuje się z dotacji europejskich. – Ci ludzie wejdą na rynek, bo system dotacji w kolejnej perspektywie finansowej UE ulegnie zmianie. Co z nimi zrobimy? – postawił pytanie przed rządzącymi.

Za duży błąd uznał wiązanie wysokości płacy minimalnej ze wzrostem inflacji. – Najniższe wynagrodzenie wzrasta wraz z inflacją, co ma się jednak do sytuacji osób najuboższych. Dlatego najbiedniejsi żyją z kredytów i pożyczek.



fot. M. Żeglinski

W tzw. koszyku inflacyjnym uwzględnia się np. cenę wakacji za granicą. Jeśli wycieczki stanowią, spada inflacja. Tylko to przecież nie dotyczy osób najuboższych, które z oferty zagranicznej biur podróży nie korzystają. W tym koszyku należałoby uwzględniać dobra i usługi podstawowe oraz zmiany ich opodatkowania – postulował prof. Jankiewicz.

Niskie pensje – droga donikąd

Wskazywał także na potrzebę zmiany systemu podatko-

wego. – Najbardziej obciążone są w Polsce płace najniższe i osoby posiadające rodziny. W gospodarstwach wiejskich 37 proc. dochodów stanowią transfery społeczne. Nad tym trzeba się zastanowić. Polska zajmuje 28. miejsce pod względem płac realnych – jeśli chcemy dążyć do krajów zachodniej Europy, to wynagrodzenia trzeba podnosić. Chyba że idziemy w kierunku Afryki – stwierdził prof. Jankiewicz.

Wnioski eksperta „S” po analizie projektu budżetu przygotowanego przez rząd

nie budują konkurencyjności swoich gospodarek na taniej sile roboczej, ale kompetencjach, kwalifikacjach pracowników. W Polsce zgłaszana jest mała liczba patentów, bo Polacy sprzedają je za granicą – mówił. – Dziś nikt nie steruje samochodem polskiej gospodarki. Strategia rządu to budowanie w Polsce drugiej Afryki. Tylko nie mówmy wtedy o podnoszeniu jakości życia.

W najbliższych dwóch latach Solidarność, wspólnie z naukowcami i ekspertami, będzie analizować rządowe propozycje budżetu państwa szczególnie w trzech obszarach: rynku pracy, polityki rodzinnej i oświaty. – Chcemy uczestniczyć w realnym kształtowaniu budżetu, a nie czysto formalnych konsultacjach – podkreślał Henryk Nakonieczny, członek Prezydium Komisji Krajowej.

Donald Tuska, ale zaakceptowanego przez rząd Ewy Kopacz, nie są optymistyczne. – Rząd proponuje zwiększenie fiskalizmu i ograniczenie popytu na miejsca pracy. Strategia na tanią siłę roboczą i budowanie na niskich standardach pracy konkurencyjności gospodarki skończy się dalszą emigracją. Produkcję dziś stosunkowo łatwo można przenieść, jeśli firmy stwierdzą, że w innym kraju znajdują jeszcze tańszych pracowników. Kraje wysokorozwinięte

Komisja Krajowa realizuje III etap projektu „Konstruktywny dialog”, którego celem jest wzmocnienie potencjału instytucjonalnego NSZZ „S”. – Jeżeli dialog społeczny ma nie być dłużej przez rząd pozorowany, partnerzy społeczni nie mogą być włączani do prac nad budżetem na sam koniec – mówiła podczas spotkania prasowego Elżbieta Wielg, szefowa Działu Programów Europejskich NSZZ „S” (kierowniczką projektu nr POKL.05.05.02-00-243/13). – Czas, którym dysponujemy dziś na analizę budżetu, nie pozwala na pełne i rzetelne odniesienie się do całości projektu.

Krzysztof Świętek

Nielegalne zatrudnienie w co drugiej firmie. Raport PIP

Trzeba zmienić prawo, by skutecznie walczyć z nielegalnym zatrudnieniem, apeluje Państwowa Inspekcja Pracy. W ostatnich siedmiu latach stwierdzono naruszenie przepisów dotyczących zatrudnienia w co drugiej kontrolowanej firmie, informuje wyborcza.biz.

W opracowaniu przygotowanym przez PIP dla Rady Ochrony Pracy przedstawiono wyniki kontroli, które objęły 146 tys. podmiotów zatrudniających ponad 6 mln osób.

Stwierdzono bardzo liczne naruszenia przepisów dotyczących zawierania umów o pracę oraz zgłaszania do ubezpieczenia społecznego – aż wobec blisko 161,8 tys. osób. W co czwartym kontrolowanym podmiocie wykryto

znaczącą skalę naruszeń przepisów w zakresie zgłaszania osób wykonujących pracę do ubezpieczenia społecznego. Dotyczyło to 96,2 tys. pracowników. W kwestii odprowadzania składek na Fundusz Pracy, nieopłacenia składek lub ich nieterminowego opłacania stwierdzono w 37,4 tys. podmiotów uchybienia. Łączna kwota nieopłaconych składek w badanym okresie wyniosła 77,1 mln zł.



fot.sxc.hu

W raporcie, na który powołuje się portal wyborcza.biz, podkreślono, że wyniki badań wskazują, „że poprzez swoją działalność PIP nie jest w stanie w istotny sposób zmniejszyć skali zjawiska nielegalnego zatrudnienia i powierzenia

innej pracy zarobkowej, a tym samym usunąć jego przyczyn. Sankcje nakładane obecnie przez PIP nie są dostatecznym hamulcem powstrzymującym przed naruszaniem przepisów w tym obszarze”.

hd



fot.sxc.hu

Polowanie na pracowników. Koniec mitu taniej pracy?

Coraz więcej firm poszukuje pracowników, podaje „Rzeczpospolita”. Kuszą stałym zatrudnieniem, premiami, dowozem do zakładu pracy, a nawet obiadem za złotówkę.

Według gazety, coraz więcej firm prześciga się w werbowaniu pracowników. Przykładem jest wałbrzyska Faurecia, producent foteli do aut. Firma od kilku miesięcy bezskutecznie poszu-

kuję szwaczek. Oferuje 2,5 tys. złotych pensji, gwarantuje kilkuletnie zatrudnienie i dotuje dojazd. Podobne problemy zdarza się mieć gigant e-handlu Amazon, który od kilku miesięcy stara się skom-

pletować załogę. Jak podaje „Rzeczpospolita”, firma kusi stałym zatrudnieniem, premiami, obiadem za złotówkę i dowozem pracowników nawet do 100 km.

– W całej Zachodniej Polsce oraz na Dolnym i Górnym Śląsku jest coraz trudniej zarówno o fachowców, jak i po prostu o ludzi gotowych do pracy – mówi cytowany przez gazetę Tomasz Walenciak, dyrektor opera-

cyjny w agencji zatrudnienia Manpower. Problem dotyczy miast i powiatów, gdzie bezrobocie jest wysokie. Przykładem jest sytuacja w Nowej Soli. Choć w powiecie jest 23-proc. bezrobocie, to działające firmy mają problemy kadrowe, bo ludzie zamiast pracować za małe pieniądze wybierają życie na zasiłku.

Jak podaje „Rzeczpospolita”, niektóre firmy decydują się na nietypowe metody rekrutacji, np. specjalne premie relokacyjne. Tak robi m.in. wrocławskie centrum usług IT firmy Capgemini – każdy nowy pracownik, który wcześniej przez co najmniej rok pracował lub studiował w miejscowości odległej o minimum 70 km od Wrocławia, dostaje wraz z pierwszą premią bonus w wysokości 10 tys. zł.

aja